

## Załącznik nr 6

### Patriotyzm gospodarczy robi furorę. A co to w ogóle jest?

Piotr Miączyński, Leszek Kostrzewski

23.05.2013 01:00

Patriotyzm gospodarczy robi ostatnio furorę w mediach, w dyskusjach publicystów oraz w polskim rządzie. Jak być gospodarczym patriotą? Czy patriotą gospodarczym jest ktoś, kto uważa za samo zło wszystko to, co jest inne, obce, spoza naszych granic i niegenerowane przez polskich pracowników, menedżerów i właścicieli? Taka definicja bardziej pasuje do protekcyjizmu czy wręcz szowinizmu gospodarczego. Jeżeli wszystkie państwa tak by myślały, to pozamykałyby granice i niczego od obcych nie kupowały. Mielibyśmy więc w Europie państwa przypominające Koreę Północną z jej ideą samowystarczalności. Mamy jednak Unię Europejską, która bez współpracy dawno by się rozpadła. Ba, w ogóle by nie powstała. Współpraca z innymi państwami nie wyklucza jednak wsparcia, pomocy własnym obywatelom, firmom. Zarówno w kraju, jak i przy podbijaniu zagranicznych rynków.

#### **Jak sprawić, by polskie firmy podbiły świat?**

Każdemu rządowi powinno bowiem zależeć na tym, aby firmy z jego kraju podbijały świat. Jak to robić? Choćby wykorzystując wiedzę ludzi. Patriotyczne jest wspieranie nauki, innowacji. Dziś nie zarabia się na sprzedawaniu nieprzetworzonych produktów, prawdziwe pieniądze robi się na patentach, na myśli technologicznej. Nie wszystkie polskie uczelnie to rozumieją. Andrzej Klesyk, szef PZU, żalił się wczoraj podczas debaty "Czas na patriotyzm gospodarczy" zorganizowanej przez "Puls Biznesu", że polska nauka nie rozumie biznesu.

Było tu m.in. dwóch wicepremierów Jacek Rostowski oraz Janusz Piechociński oraz trzech miliarderów Jan Kulczyk, Michał Sołowow, Zygmunt Solorz-Żak.

Gdy rozmawiam z rektorem, mówi mi, jak piękny będzie budynek uczelni. A ja potrzebuję 20 ludzi, z którymi mogę rozmawiać o finansach - mówił Klesyk. Michał Sołowow podpowiadał Barbarze Kudryckiej, minister nauki i szkolnictwa wyższego, że sytuację Polski poprawiłaby decyzja o przyznawaniu grantów tylko pod warunkiem komercjalizacji, a więc gdy będą wykorzystane w gospodarce, w biznesie. A płacenie podatków? Gdzie polski przedsiębiorca patriota powinien je płacić? W Polsce? A może w innym kraju, w którym są mniejsze obciążenia?

#### **Gdzie patriota powinien płacić podatki?**

Niektórzy uczestnicy debaty mieli z tym problem. Niedawno pisaliśmy w "Gazecie", jak polscy miliarderzy rejestrują firmy za granicą. Zygmunt Solorz-Żak wczoraj mówił tak: "Płacę podatki w Polsce i tego się nie wstydę, ale doceniam ludzi płacących niższe podatki za granicą".

Jan Kulczyk zapewniał z kolei, że patriotyzm jest rzeczą najważniejszą w kulturze, w sporcie, ale w przedsiębiorstwach jest ważny rachunek ekonomiczny. - Nie wiem, kto będzie budował Francję i inne kraje europejskie, w tym Polskę, jeśli będą tak wysokie podatki dochodowe.

Państwo powinno stworzyć warunki do rozwoju, a nie zabierać przedsiębiorcom pieniądze, uważając, że wie, jak je wydać - wyjaśniał.

Patriotyzm to też wsparcie biznesu przez państwo. A premier unika kontaktów z przedsiębiorcami. Może dlatego, że w społeczeństwie cały czas są niepopularni? Że boi się, iż zapłaci za podobne spotkania głosami wyborców? Że będzie posądzony o lobbging?

Szkoda, że nie cieszymy się z sukcesów naszych firm. Adam Góral, prezes Asseco: - "Byłem skrajnym liberałem, dziś jestem liberałem. Ale potrafię pogratulować biznesmenowi np. kupna Polkomteli. Tymczasem nasze społeczeństwo chce sukcesu Agnieszki Radwańskiej, ale już sukces Solorza, Sołowowa czy Górala drażni. Musimy to zmienić".

#### **Bogaty równa się złodziej?**

I to prawda, w społeczeństwie wciąż pojawiają się opinie, że jeżeli ktoś jest bogaty, to ukradł. Jeżeli nawet nie ukradł teraz, to zrobił to kiedyś.

Na koniec debaty Zbigniew Jagiełło, prezes PKO BP, zdradził sposób na 5 pkt proc. wzrostu gospodarczego Polski.

Deregulacja zawodów, deregulacja w budownictwie, tak aby szybciej można było dostać pozwolenie na budowę to 1 pkt.

W USA mają koszty energii trzy, cztery razy mniejsze niż w UE. Wystarczy, że u nas będą niższe o 50 proc. To następny punkt, który możemy osiągnąć dzięki łupkom.

Ścięcie stóp procentowych na poziom 2 proc. jednym szybkim ruchem ma nam dać kolejny punkt.

Następny zapewni nam większe zaufanie ludzi w kraju do siebie (Polacy sobie generalnie nie ufają).

Wreszcie na wzór Izraela - innowacje robione we współpracy firm z armią. - Marzy mi się czołg z napisem "Asseco" w okolicach Stalowej Woli - mówił Jagiełło.

